

GMINA BYCZYNA INFORMUJE

Zdjęcie archiwum prywatne



Oto dach na jednej z hal, którą gmina przeznaczyła do remontu.

Stropy w wielu miejscach były uszkodzone.

Ktoś do budynków podrzucił 200 m³ azbestu.

Cała prawda o inkubatorze w Polanowicach

Gmina Byczyna wypłaciła wykonawcy inkubatora w Polanowicach 2,6 mln zł, bo wykonał prace o takiej wartości, co jest potwierdzone protokołami. Wypłacona kwota nie stanowi 90 procent kosztów budowy inkubatora, jak podają media, bowiem inwestycja po zmianie jej zakresu miała kosztować 4,2 mln zł.

Od pewnego czasu pojawiają się w mediach kłamliwe informacje dotyczące budowy Byczyńskiego Inkubatora Przedsiębiorczości w Polanowicach. Ich autorzy utrzymują, iż nasze działania doprowadziły do opóźnienia prac przy inwestycji. Zarzucają, że wypłaciliśmy wykonawcy niezasadnie 2,6 mln zł za inwestycję, co stanowi 90 procent zaplanowanych nakładów na to przedsięwzięcie, a inwestycja jest nieskończona.

Dotąd bardzo oszczędnie wypowiadaliśmy się w kwestii Byczyńskiego Inkubatora Przedsiębiorczości i nie dlatego, że mamy coś do ukrycia. W tej sprawie od kilku miesięcy toczy się postępowanie prokuratorskie i chcieliśmy poczekać na jego zakończenie.

Ale w obliczu bezprecedensowych ataków na nas, oskarżeń i pomówień, jesteśmy zobowiązani, by ujawnić fakty, poparte dokumentami, które ukazują całą, prawdziwą historię Byczyńskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. To nie my jesteśmy winnymi, ale ofiarami.

Inwestycja pod nazwą Byczyński Inkubator Przedsiębiorczości zapoczątkowana została w 2013 roku za czasów burmistrza Ryszarda Grünera. Od początku prowadzona była przez Urząd Miejski w Byczynie w sposób skandaliczny i niedbały, a negatywne skutki tego działania pokutują do dzisiaj.

Po pierwsze przetarg został ogłoszony na remont i adaptację istniejących budynków na potrzeby inkubatora. Wykonawcy startujący w przetargu nie mogli obejrzeć obiektów przeznaczonych do remontu, by ocenić



Budynki znajdowały się w katastrofalnym stanie technicznym, nadawały się tylko do wyburzenia.

ich techniczny, bo nikt nie otworzył budynków, nie mówiąc o tym, że pracownik urzędu odpowiedzialny za tę sprawę nie wiedział, które obiekty są przeznaczone do remontu. Brama na teren przyszłej inwestycji była zamknięta, a zabudowania były zasłonięte przez chaszcze. Wykonawca, który wygrał przetarg, dopiero po podpisaniu umowy z gminą nadają się do remontu, trzeba je wyburzyć, gdyż grozi katastrofą budowlaną. Zgodził się na to ówczesny burmistrz Ryszard Grüner. Obiekty zostały wyburzone w listopadzie 2013 roku. Tym samym zmieniał się zakres zamówienia i koszt inwestycji. Pierwszy kosztorys opiewał na 2,6 mln zł, drugi na prawie 4,2 mln.

Inkubator miał powstać według formuły „zaprojektuj i wybuduj”. Zgodnie z tą formułą to na wykonawcy spoczywał obowiązek sporządzenia projektu i uzyskania pozwolenia budowlanego. Ale mógł się o nie starać

dopiero po uzyskaniu decyzji o warunkach zabudowy, która jest podstawą rozpoczęcia prac inwestycyjnych i pełnomocnictwa na reprezentowanie gminy. Burmistrz Ryszard Grüner udzielił wykonawcy pełnomocnictwa 10 marca 2014 roku, a więc w dniu, w którym zgodnie z umową inkubator miał być gotowy. Natomiast decyzję o warunkach zabudowy burmistrz Ryszard Grüner wydał dopiero 6 maja 2014 roku, a więc kilka miesięcy po pierwotnym terminie zakończenia budowy. Decyzja ta była antydatowana na 23 listopada 2013 roku.

Pomimo braku tych dokumentów, wykonawca był zmuszany przez burmistrza do prowadzenia prac – wszystko, co działo się na placu budowy, odbywało się przy wiedzy i akceptacji byłego wóldarza Byczyny, który m.in. przyjeżdżał na cotygodniowe rady budowy – jest to poświadczone w protokołach.

I tak Urząd Miejski w

Byczynie w grudniu 2013 roku wycenił zaawansowane prace wykonane przez wykonawcę na 1,3 mln zł, a w lutym 2014 roku na 1,8 mln zł. Na pismach tych znajdują się pieczętki i własnoręczne podpisy m.in. ówczesnego burmistrza Ryszarda Grünera oraz skarbniczki gminy Wiesławy Różewskiej. Na podstawie tych pism firma Magellan udzieliła wykonawcy kredytu na sfinansowanie inwestycji.

Sprawa budowy skomplikowała się w marcu 2014 roku, kiedy na sesji Rady Miejskiej Pan Jacek Pawlicki zarzucił, że prowadzenie prac przy inkubatorze jest samowolą budowlaną. Na miejscu zaczęły się kontrole ze Starostwa Powiatowego w Kluczborku i nadzoru budowlanego. Nim do nich doszło burmistrz Ryszard Grüner kazał wykonawcy usunąć to, co do tej pory zrobił – m.in. zdemontować betonowe stopy, zasypać fundamenty i wywieźć kon-

strukcję stalowe hal. Burmistrz miał świadomość, że to inwestor, czyli w tym przypadku gmina, odpowiadać będzie za samowolę budowlaną i to inwestorowi, a nie wykonawcy, grozi wielomilionowe kary.

10 marca 2014 r. upłynął termin zakończenia inwestycji, a w Polanowicach zamiast hal był nadal pusty plac. Burmistrz Ryszard Grüner nie chciał podpisać aneksu na zmianę zakresu inwestycji i wydłużenie terminu jej zakończenia, choć wcześniej w rozmowach z wykonawcą to wszystko obiecywał. Zgodę warunkował zdobyciem przez wykonawcę szeregu dodatkowych dokumentów – m.in. potwierdzenia z Urzędu Zamówień Publicznych, że można zmienić zakres zadania i przesunąć termin jego zakończenia (takie zapewnienie UZP wydał wykonawcy w kwietniu 2014 roku).

Natomiast pozwolenie budowlane na to przedsię-

wzięcie zostało wydane 20 sierpnia 2014 roku – dopiero od tego momentu można było zacząć prace na budowie.

Gmina Byczyna zapłaciła wykonawcy za prace, które wykonał. Kwota ta nie stanowi 90 procent planowanych kosztów inwestycji, bo przypomnijmy, że po zmianie zakresu robót budowa inkubatora miała kosztować 4,2 mln zł.

Firma, która budowała inkubator wykonała szereg prac dodatkowych, które nie były ujęte w kosztorysie, a zostały zlecone ustnie przez burmistrza Grünera – m.in. kruszenie gruzu i wywożenie go na gminne drogi, zakopywanie i odkopywanie fundamentów (zacieranie śladów przed kontrolami), przywożenie i odwożenie hal do producenta w Myszkowie. Ponadto ktoś na plac budowy podrzucił około 200 m³ azbestu, który wykonawca musiał na własny koszt usunąć i zutylizować. Gmina nie miała prawa nie zapłacić wykonawcy, gdyż w ten sposób naruszyłaby prawo.

Nie jest też prawdą, że gmina Byczyna utraciła unijną dotację, bo nie występowała o jej wypłatę. W tym roku będziemy się starać o kolejną dotację unijną, która pozwoli na skończenie budowy inkubatora i oddanie go do użytku.

Na sfinalizowanie inwestycji potrzeba około 1,5-2 mln zł. Musieliśmy się zatrzymać na tym etapie, bo nie mogliśmy dołożyć z budżetu gminy brakującej kwoty.

Burmistrz Byczyny
Robert Świerczek
Wiceburmistrz Byczyny
Katarzyna Zawadzka